

Przeszłość w moim domu

Od prawie dwóch lat mieszkam poza rodzinnym domem. Przeprowadziłem się z obrzeży Warszawy na pogranicze Woli i Ochoty, do nowego bloku, wyzutego z historii. Taki jest też cały okoliczny region. Resztki przeszłości ostały się jedynie w poszczególnych ruinach fabryk i pojedynczych budynkach warsztatowych. Od tego obrazu nie odbiega też moje mieszkanie. W poniższej pracy przedstawię więc elementy, które przypominają mi o czasie minionym, zarówno tym całkiem niedawnym jak i tym trochę dawniejszym. Muszę zarazem nadmienić, iż po wnikliwej analizie są to też jedyne przedmioty, które kojarzą mi się z dyskutowanym tematem.

Magnesy

Ich miejsce jest oczywiście na lodówce, w kuchni. Chciałbym napisać, że przypominają o tym gdzie byłem. Prawda jest to jednak tylko częściowa dlatego, że zbieram je *nieregularnie*. Nie mam magnesów z każdego miejsca w którym byłem, a zarazem w części z tych miejsc, które przedstawiają owe pamiątki też nie byłem. Faktycznie też, rzadko o nich myślę, finalnie okazują się więc zbędnymi bibelotami. Dlaczego więc ich nie wyrzucę? Bardzo rzadko, ale jednak zdarza się, że przywołają wspomnienie, coś co się wydarzyło, a to jest ich zdecydowanie najcenniejsza cecha, warta *kilku euro*.



Kartony

W moim mieszkaniu nie ma drugiej tak rzucającej się w oczy rzeczy jak kartony. Są wszędzie; w szafie, na balkonie, w pokoju. Są wszechobecne. Wbrew pozorom nie są przeszkodą (przecież się przydadzą!), no może poza tymi, które okupują balkon. Odgrywają przy tym niesamowicie ważną rolę. Po pierwsze, przypominają o jakimś zakupie, bądź wydarzeniu. Ponadto, pełnią rolę przechowująco-zabezpieczającą. Przechowują coś (czasem) i powodują poczucie beztroski kiedy przychodzi coś

przenieść, a kartony są akurat pod ręką. Co jednak najważniejsze, są pierwszą rzeczą, która przyszła mi do głowy po przeczytaniu tytułowego zagadnienia.



Inne pamiątki z przeszłości

Ostatecznie, kiedy myślę o przeszłości w moim domu, myślę o jednej z półek w kuchni, a konkretniej o tym co się na niej znajduje. Obok siebie stoją menora i kubek z miedzi (?) z jeleniem. Wydaje mi się, iż to jedyne tego typu elementy, które nie wymagają tłumaczenia dotyczącego powiązaniach ich z tematem. Poza tym, oba przedmioty różnią się skrajnie. Zaczynając od pochodzenia, kończąc na tym co najważniejsze, czyli z czym mi się kojarzą.

